

Adalia Satalecki: Inspiracje Hieronima

Hieronim, namiętny mężczyzna w sile wieku, znajduje jakąś dziką przyjemność w tym, że chce przebywać w towarzystwie kobiet nie łamiąc przy tym nakreślonych przez siebie samego zasad - pisze Adalia Satalecki w najnowszym wydaniu „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Pustelnik. Samotność dla wspólnoty.

To były czasy, gdy nie łatwo było zostać świętym. Z jednej strony świat nęcił uciechami schyłku cywilizacji rzymskiej i wywoływał panikę groźbą najazdu Wandali.

Tymczasem Kościół stawiał swym wyznawcom wymogi przykładowego życia. Wielki Sobór Nicejski I zakazał już w 325 roku biskupom, prezbiterom i diakonom zamieszkiwać z kobietami. Pozbawiano godności kapłańskiej tych, którzy w czasie prześladowań zaparli się wiary. Zakazano biskupom, prezbiterom i diakonom przechodzić z miasta w którym byli wyświęceni do innej parafii. Sobór Nicejski I potępił duchownych, którzy zajmowali się lichwą. Rozpatrzono wreszcie na tym soborze ...”sprawę bezbożności i przestępstwa Ariusza oraz zwolenników jego nauki”. Biskupi potępił „bezbożną doktrynę i bluźniercze wyrażenia, których używał, znieważając Syna Bożego: „jest z niczego”, „zanim się narodził nie był”, „był kiedyś (czas), kiedy go nie było” i to, że Syn Boży zdolny jest z własnej woli do dobra i zła”[1].

W takich to czasach przyszedł na świat święty Hieronim.

Kiedy przed kilku laty byłem w Betlejem, pod północną nawą Kościoła Narodzenia, czytałem na jego grobie listy do Eustochium[2].

Dziewczyna była córką świętej Pauli, rzymskiej arystokratki, która pod wpływem Hieronima została mniszką.

Czy faktycznie Hieronim zasługiwał na miano mistrza i nauczyciela dziewic, a sam wiódł przykładowe życie? Nic podobnego!

- Upadałem na śliskiej drodze młodości - sam wyznawałem szczerze[3].

Upadał zwłaszcza na naukach w Rzymie. Wspomnienie zabaw w stolicy imperium towarzyszyło mu aż do śmierci. I gdy nawet wiódł już swój podły, pustelniczy żywot,...”sądziłem, że znajduję się pośród rzymskich rozkoszy /.../ w towarzystwie jedynie skorpionów i dzikich zwierząt, często wydawało mi się, iż znajduję się wśród tańczących dziewcząt. Usta były blade od postów, a umysł w zimnym ciele gorzał pożądliwościami. Na obliczu zaś człowieka, którego ciało już umarło, wrzały płomienie namiętności”.

Hieronim poświęcił swoje życie Bogu dopiero w wieku 54 lat. Choć sprzeczne są na ten temat informacje. Benedyktyni z Tyńca podają datę urodzin świętego jako 347 rok. Kelly mówi, że Hieronim urodził się niemal na pewno w Dalmacji w 331 roku. Kelly sygnalizuje, że istotnie, część historyków optuje za przesunięciem daty urodzin Hieronima na połowę IV wieku, choć jego zdaniem, ci, bez żadnych podstaw ignorują

świadełstwo Prospera z Akwitanii, który podaje właśnie rok 331. Tak czy inaczej, dość późno Hieronim wyrzekł się tego wszystkiego co ziemskie. Zrobił to jednak w sposób desperacki.

- Panie, jeśli kiedykolwiek będę posiadał książki świeckie i jeżeli kiedykolwiek będę je czytał, zaparłem się Ciebie – mówi Hieronim.

Czyta więc od tej pory wyłącznie Biblię, choć odpycha go jej chropowaty styl. A on przecież był gotów rozedrzeć na strzępy tego, którego styl uznał za niedbały. Czyta po łacinie i po grecku. Ale prawdziwym jego wyzwaniem jest nauka hebrajskiego.

- Był on pierwszym znanym chrześcijaninem, który zapuścił się na to pole. Zdobył w tym języku biegłość jakiej nie osiągnął żaden pisarz chrześcijański ani przed nim, ani przez wiele wieków po nim (J.N.D.Kelly).

W 381 roku odbył się Sobór Konstantynopolitański I. Ustalono na nim treść wyznania wiary. Uporządkowano sprawy poszczególnych diecezji i przywileje należne wielkim miastom w Egipcie, Antiochii i Konstantynopolu. Przyjęto zasadę, że biskupi należący do jednej diecezji nie powinni angażować się i wtrącać w sprawy Kościołów, które są poza granicami ich okręgów kościelnych[4].

Tymczasem Hieronim, gdy poznał już większość współczesnych języków rozpoczął dzieło swojego życia, czyli zastąpienie łacińskich przekładów Biblii i stworzenie jej standardowej wersji znanej pod

nazwą Wulgata. W latach 383 – 384 pracuje jak natchniony. Robota nad tym przekładem zajmie mu jednak dalszych dwadzieścia lat.

Rok wcześniej, w 382 roku, Hieronim przebywa w Rzymie. Tu poznaje Paulę, pobożną, niezwykle bogatą i pochodzącą ze znakomitego rodu damę, która żyje w skrajnej ascezie. Hieronim, namiętny mężczyzna w sile wieku znajduje jakąś dziką przyjemność w tym, że chce przebywać w towarzystwie kobiet nie łamiąc przy tym nakreślonych przez siebie samego zasad. Paula jest od niego młodsza o 16 lat. Ma więc w 382 roku 35 lat. On prawdopodobnie 51. W tym samym czasie, gdy Hieronim przybywa do Rzymu i poznaje Paulę umiera jej mąż. Hieronim jest niewyżyty męzem w sile wieku, a rzymska arystokratka Paula traci męża, i ślubuje dożgonną wstrzemięźliwość. Ona ma trzy córki. 20-letnia, świadoma swej piękności Blezylli, po tym jak wcześniej owdowiała, nie potrafi wyzwolić się ze swoich słabości i ku zmartwieniu matki oraz Hieronima korzysta z uciech tego świata. Gdy wreszcie nadchodzi ją refleksja, gdy zaczyna się umartwiać, uczy się hebrajskiego i powoli zaczyna uznawać Hieronima za mistrza, nagle umiera.

Paula przeżywa tę śmierć tragicznie, mdleje na pogrzebie. Hieronim nie wybacza jej słabości. Gdyby Blezyllia była grzesznicą, to należałoby nad nią płakać.

- A ty nad czym rozpaczasz kobieto, że twoja córka odeszła do Pana? -
karci swoją uczennicę pogrążoną w rozpacz.

Hieronim nie wybacza żadnej słabości:

- Niech nie będzie widać nosa na twojej twarzy, niech usta twoje nie wydają dźwięku. W ten sposób będziesz mógł wydawać się i kształtniejszym i wymownym – mówi o swoim przeciwniku Onasusie z Segesty.

Ten dziwak z Dalmacji ze swoją filozofią, ze swoimi łacińskimi tłumaczeniami Ewangelii nie przystaje coraz bardziej do rzymskiej socjety.

Dochodzą do tego najbardziej niecne, najbardziej wymyślone zarzuty powstałe na skutek jego kontaktów z Paulą.

- Mają mnie za niesławnego łotra, obślizgłego zdrajcę, kłamcę, używającego do zwodzenia szatańskich sztuczek – żali się w swoich listach.

Stolica świata, potężny jeszcze w tym czasie Rzym staje się dla niego zbyt małym, nieznośnym miastem. Bierze więc Paulę, jej córkę Eustochium z orszakiem towarzyszących im kobiet i udaje się w wędrówkę do Ziemi Świętej. Matka i córka docierają najpierw do Antiochii, a później do Palestyny, gdzie w pobliżu Bazyliki Bożego Narodzenia założyły klasztor żeński oraz schronisko dla pielgrzymów.

Kobiety żyją wskazaniem świętego mnicha. On zaś, oprócz przekładów Pisma Świętego, które wydaje się już samo przedsięwzięciem tytanicznym, w swoich listach udziela im rad na temat życia w świętości.

- Jesteś pierwszą arystokratką rzymską, która podejmuje życie w dziewictwie - pisze w liście do Eustochium[5]... - nie chcę, abyś przebywała w towarzystwie matron...jeśli kobiety lubią głąaskać swoją dumę tym, że mężowie ich są sędziami lub pełnią inne stanowisko, jeśli do małżonki cesarza zbiega się gromada ambitnych klientów z ukłonami, dlaczego ty masz czynić krzywdę swemu Oblubieńcowi? Ucz się w tym względzie świętej wyniosłości, pamiętaj, że jesteś od tamtych lepsza... niech twoimi towarzyszkami będą te, które przestrzegają postów, których twarze pokrywa bladość... rzadko wychodź na widok publiczny, szukaj męczenników w swoim mieszkaniu. Pokarm twój niech będzie umiarkowany, a żołądek nigdy nie przepełniony. Niech cię sen zastaje z książką w ręku, a opadającą głowę niech przytuli święta stronica. Bądź nocnym świerszczem. Zmywaj co noc łóżko swoje łzami i oblewaj pościel swoją. Czuwaj i bądź jak wróbel na pustyni. Śpiewaj duchem, śpiewaj i ustami.

- Unikaj fałszywych mnichów i złych duchownych[6], którzy noszą włosy jak kobiety, brodę jak kozły, czarny płaszcz i mają gołe nogi, aby cierpieć zimno. To wszystko jest sprawą diabła. Rzym jęczał z powodu takich właśnie /.../ którzy wchodzili do domów szlacheckich i uwodzili kobiety /.../ Są też inni (mówię o osobach z mojego stanu), którzy dlatego dążą do kapłaństwa i diakonatu, aby swobodniej móc widywać się z kobietami. Wszyscy oni dbają o ubiór, czy ładnie pachną, czy noga nie chłapie w zbyt szerokim bucie. Zakręcają sobie włosy karbówką. Palce błyszczą od pierścieni. Żeby zaś mokra ulica nie zabłociła stóp, stąpają lekko na koniuszkach palców. Widząc ich tak postępujących, myślałbyś raczej, że są kawalerami niż duchownymi.

Ten święty pustelnik stawiał więc przed 1500 laty przed sobą i jemu bliskimi ideały ciągle aktualne i trudno osiągalne. A wymagania swoje opierał na jedynej dostępnej mu lekturze, Piśmie Świętym. Udowadniał przez to, że natchniona księga jest i pozostaje niewyczerpanym źródłem inspiracji i dążenia ku świętości.

Adalia Satalecki

[1] Dokumenty Soborów Powszechnych, tekst grecki, łaciński, polski, tom I (325 - 787), układ i opracowanie ks Arkadiusz Baron, ks Henryk Pietras SJ, Wydawnictwo WAM, 2008.

[2] Św. Hieronim, „Listy do Eustochium”, przeł. Bazyl Degórski O.S.P.P.E, źródła monastyczne 33, Tyniec, Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2004.

[3] J.N.D.Kelly, Hieronim, przeł. Robert Wiśniewski, PIW, 2013.

[4] Dokumenty Soborów Powszechnych, op. Cit., s. 65.

[5] Hieronim ze Strydonu, Źródła Myśli Teologicznej, Listy, tom 1, tekst łaciński i polski, Wydawnictwo WAM, wstęp i opracowanie na podstawie tłumaczenia ks. Jana Czuja Monika Ożóg, tekst łaciński przygotował Henryk Pietras SJ, Kraków, 2010.

[6] Św. Hieronim, *Listy...*, op. cit.